CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 33. — ROK XXV. | KRAKOW, SRODA DNIA 7. LUTEGO 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena N-ru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYZA L. 11. TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń 7. lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 7. lutego 1917:

Wschodni teren.

Na rumuńskim froncie miejscami żywa walka działowa.

Na północny wschód od Kirlibaby odparliśmy atak dwu nieprzyjacielskich kompanii.

Nad Berezyną z udałego przedsięwzięcia przedpolowego przyprowadzono dwu rosyjskich oficerów i 50 żołnierzy, oraz 9 minierek. W akcyi wzięły udział austro-węgierskie oddziały.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Zapowiedź zarządzeń odwetowych Niemiec.

Berlin. Tutejsze sfery miarodajne oceniają zerwanie stosunków dyplomatycznych z Ameryką nadzwyczaj trzeźwo. Powiada się z naciskiem, że Niemcy poszły aż do ostatnich granic możliwości, ażeby tylko uniknąć konfliktu. Ostateczne rozstrzygnięcie spoczywało w rękach Wilsona, który teraz przekona się, że już nadszedł kres w rokowaniach w sprawie łodzi podwodnych. Tymczasem to jedno jest pewne, że zajęcie niemieckich parowców wychodzi poza granicę zerwania stosunków dyplomatycznych. Po nadejściu zupełnie pewnego potwierdzenia tych wiadomości nastąpią ze strony Niemiec zarządzenia odwetowe. Potwierdza się, że Niemcy miały w ostatnich czasach niejednokrotnie sposobność sprzedaży swych parowców amerykańskim towarzystwom okrętowym.

Podróże niemieckich handlowych łodzi podwodnych zostały chwilowo wstrzymane, jednak już w najbliższym czasie zostaną podjęte specyalną linią do Ameryki Środkowej i południowej. Pewnem jest, że na niemieckie zarządzenia militarne i morskie wystąpienie Ameryki nie wpłynie.

NISZCZENIE OKRĘTÓW.

Nowy Jork. Reuter donosi: Internowana w Honolulu niemiecka łódź kanonierska została przez załogę podpalona i stoi w płomieniach.

ECHA ZATOPIENIA „HOUSATANIC“.

Lugano. „Corriere della Sera“ donosi z Londynu. Zatopienie amerykańskiego parowca „Housatanic“ koło wysp Scilly. nie pociągnęło za sobą utraty życia ludzkiego. Okręt jechał pod flagą amerykańską i był powleczony farbami o barwach amerykańskich. Komendant łodzi podwodn. oświadczył, iż ma rozkaz zatapiania wszelkich okrętów płynących do Anglii. Załodze „Housatanica“ dano godzinę czasu do opuszczenia okrętu i schronienia się na łodzie.

Okręty państw centralnych w Brazylii.

Amsterdam. Z Rio de Janeiro donoszą do „Timesa: Pięćdziesiąt okrętów niemieckich i austro-węgierskich o ogólnej pojemności 420.000 ton znajduje się w Rio de Janeiro, a nadto 14 statków w Paros, 2 w Marannaca, 13 w Bahia. 6 okrętów handlowych jakoteż łódź kanonierska „Eber“ w Santa Catarina, 1 w Rio Grande, 3 w Cantor, 6 w Paraguay'u, 1 w Parahyba jakoteż okręt „Caston“, który niedawno usiłował bezskutecznie opuścić port.

Okrętów tych strzegą brazylijskie krążowniki.

Odmowa Szwajcaryi.

Kolonia. Z Zurychu donoszą do „Köln. Ztg.“, iż z całą pewnością przyjąć można, że szwajcarska Rada związkowa odpowiedziała odmownie na wezwanie Wilsona. Odpowiedź została już wręczona Wilsonowi. ale publiczności szwajcarskiej nie jest jeszcze znana.

Stanowisko państw skandynawskich.

Sztokholm. Pisma szwedzkie wyrażają zgodną opinię, iż należy uważać za wykluczone, by państwa skandynawskie zamyślały uczynić zadość osobliwemu apelowi Wilsona do zerwania stosunków dyplomatycznych z państwami centralnemi.

OTRZEŹWIENIE W PARYŻU.

Genewa. Wojenny entuzyazm paryski odnośnie do Ameryki ostygł bardzo prędko: „Patrie“ i „Liberte“ dementują wiadomości o skonfiskowaniu niemieckich okrętów w Nowym Jorku i w Filadelfii. Dzienniki podają oficyalne depesze z Waszyngtonu, według których okręty niemieckie przedstawiają tylko zastawy. Skonfiskowanie ich byłoby równoznacznem z casus belli. W kołach parlamentarnych sądzą, że obecny stan może długo trwać. Neutralna genewska „Guerre Mondiale“ powątpiewa wogóle w wybuch wojny. Wilson prawdopodobnie poleci eskortować okręty handlowe okrętami wojennymi. skutkiem czego łodzie podwodne będą mogły uniknąć pomyłek, jakie może wywołać fakt, iż okręty handlowe ententy płyną regularnie pod flagą amerykańską.

Holenderskie statki w niebezpieczeństwie.

Berlin. Z Hagi donoszą do „Berl. Tagblatt: Holendersey znawcy oceniają liczbę znajdujących się jeszcze na pełnem morzu parowców holenderskich najmniej na 30—40. Wśród nich znajdują się parowce najnowszego typu, należące do trzech największych holenderskich Towarzystw żeglugi. [illegible] wydania przez [illegible] specyalnego zezwolenia na opuszczenie portów holenderskich, zostały porty znowu od poniedziałku zupełnie zamknięte.

Pewien parowiec angielski, który wypłynął na morze z ujścia Mozy, został natychmiast przez łódź podwodną zatopiony. Fakt ten podziałał również na inne okręty odstraszająco. Marynarze holendersey wzbraniają się z obawy przed łodziami podwodnemi wyjeżdżać do Anglii i Francyi.

STANOWISKO HOLANDYI.

Haga. Prasa holenderska żąda na ogół. by przy zachowywaniu neutralności pod kierownictwem Hiszpanii popierać wszelką akcyę Wilsona. z wyjątkiem akcyi wojennej.

SCHRONISKO W GIBRALTARZE.

Wiedeń. Korespondent wojenny „Morgen-Ztg.“ donosi za zezwoleniem głównej kwatery prasowej: Włoskie okręty węglowe obawiają się ataków łodzi podwodnych. Jak się dowiaduję włoskie okręty węglowe płynące z Kardiff schroniły się do Gibraltaru. Tylko piąta część tych okrętów dotarła do portów ojczystych.

WSTRZYMANIE RUCHU MARSYLIA—ADEN.

Genewa. Ruch okrętowy na linii Marsylia—Suez—Aden został w zupełności zastanowiony. Jak „Matin“ donosi, wzbraniają się właściciele okrętów zezwalać na wypływanie okrętów, dopóki rząd nie obejmie 80% ryzyka wartości okrętów wraz z ładunkami.

ODCIECIE MARSYLII I BORDEAUX.

Genewa. W ostatnim tygodniu nie przybył znowu żaden parowiec ani do Marsylii ani do Bordeaux. Na przestrzeni między Paryżem a Rouen zostały wstrzymane transporty węgla.

ZAMKNIĘCIE PORTU GENEWSKIEGO

Genewa. Pisma genewskie donoszą z Genui, iż zamknięcie portu genewskiego nastąpiło z powodu jednomyślnego wzbraniania się marynarzy okrętów handlow. do wyjeżdżania do portów francuskich.

Sprawy polskie w Wiedniu.

Wiedeń. Tel. wł. (ag.) Konferencya podkomitetu Komisyi politycznej Koła polskiego z hr. Czerninem naznaczoną została na dzień 21. lutego br.

Subkomitet galicyjski narodowego Związku niemieckiego odbył we wtorek posiedzenie.

Sprawy gospodarcze.

Wiedeń. Tel. wł. (ag.) Wiedeńska Rada miejska przygotowuje petycyę do rządu. w której wskazując na ogólną drożyznę, domaga się podwyższenia zasiłku państwowego dla rodzin osób powołanych do służby wojskowej.

Ministrowie węgierscy odbywają konferencye gospodarcze z austryackimi ministrami resortowymi.

Listy z Królestwa.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Kielce, w lutym.

(Otwarcie Rady miejskiej. — Adres do Rady Stanu i protest. — Wybory radnych. — Pierwszy okólnik).

W dniu 24 stycznia odbyło się w Kielcach inauguracyjne posiedzenie Rady miejskiej. Poprzedziło je uroczyste nabożeństwo w świątyni katedralnej, które celebrował J. E. Ks. biskup Łosiński w otoczeniu duchowieństwa. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do gmachu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu gdzie w obszernej sali na 1 piętrze, udekorowanej emblematami narodowemi prezydyum z radnymi zajęło swe miejsca. Publiczność zajęła galeryę.

Konstytuujące posiedzenie Rady miejskiej otworzył z urzędu komendant miejscowy pułkownik Kostelleczky, w asystencyi starosty p. Konckiego, który w imieniu komendanta odczytał zebranym mowę erekcyjną w języku polskim, życząc nowej Radzie wytrwałości i powodzenia w obecnej pracy, poczem nastąpiło złożenie ślubowania prezydenta i wice prezydentów dopełnione przez podanie ręki p. pułkownikowi.

Nowy prezydent p. Gustaw Bukowiński, w przemówieniu zwrócił się do przedstawicieli władz okupacyjnych, następnie zaś do Rady, akcentując głównie ekonomiczną i kulturalną stronę jej zadań. Po złożeniu ślubowania radzieckiego przez radnych nastąpił szereg przemówień.

W sprawie dwóch nagłych wniosków, zgłoszonych przez grupę radnych aktywistów, które dotyczyły wysłania depeszy do tymcz. Rady Stanu od ukonstytuowanej Rady miejskiej i uchwalenia przez Radę miejską adresu do Rady Stanu, toczyły się obrady przed południem i na zebraniu popołudniowem. Uchwalono wysłać telegram tej treści:

„Rada miejska miasta Kielc, przesyła tymczasowej Radzie Stanu jako instytucyi wezwanej do opracowania ustaw konstytucyjnych polskich życzenia jak najpomyślniejszych rezultatów pracy dla dobra zjednoczonej niepodległej Polski“.

Przeciwko adresowi temu, grupa niepodległościowa założyła protest i w imieniu swojem i miasta ma wysłać do Rady Stanu telegram zupełnie innej treści.

Do Rady wybrano sześciu radców a mianowicie: 3 płatnych i 3 honorowych. Płatnymi są: adwokat przysięgły Stefan Tomaszewski, jako radca skarbowy. dr. Bronisław Laskowski, radca zdrowia publicznego i prawnik Józef Niepokoyczycki, jako radca policyjny. W liczbie zaś radców honorowych, figurują: prezes Wzajemnego Kredytu Bolesław Markowski, i żydzi Adolf Wilner i Salomon Paradiestmal. Do Komisyi regulaminowej powołano 7 radnych, którzy w ciągu 2 tygodni mają wypracować regulaminy dla Rady i magistratu, a do Komisyi budżetowej 9 radnych. Wybrano też komisyę do podatku państwowego z nieruchomości i komisyę do podatku mieszkaniowego, po sześciu do każdej.

Wnioski prezydenta o prowizoryum budżetowem i organizacyi magistratu przyjęto.

Pierwszy okólnik nowego prezydenta wydany został w d. 25 stycznia, czyli na drugi dzień po otwarciu Rady miejskiej. Dotyczył on urzędników i funkcyonaryuszów magistratu, którym między innemi polecono pełnić obowiązki służbowe zgodnie z prawem i sumieniem.

W. A. G.

Co robią nasze Kółka rolnicze?

Od 1-go grudnia z. r. podjął Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych na nowo wydawnictwo „Przewodnika Kółek rolniczych“, zawieszone z początkiem wojny. Przed wojną wychodził „Przewodnik“ we Lwowie; obecnie wraz z Zarządem głównym Tow. Kółek rolniczych przeniósł się czasowo do Krakowa. Mamy przed sobą ostatni numer tego pisma, które wychodzi jako dwutygodnik. Treść jego jest obfita i odpowiada w zupełności tytułowi; pismo bowiem jest faktycznie przewodnikiem i nauczycielem Kółek. Zawiera zarówno wiadomości, tyczące organizacyi swego Towarzystwa, największego w kraju stowarzyszenia rolniczego, jak zajmujące artykuły o treści ściśle rolniczej, wiadomości handlowe i t. d. Rolnicy znajdą w nim wskazówki o tak trudnym dziś sposobie gospodarowania, w ciekawych artykułach o uprawie i wyprawie lnu, o hodowli kóz, w rubryce „Pytania i odpowiedzi“ i w końcu w kronice, gdzie znajduje się długi szereg informacyi fachowych, przydatnych nie tylko włościaninowi ale wogóle każdemu, kto na roli gospodarzy. Z zawartych zaś w ostatnim numerze „Przewodnika“ sprawozdań wiceprezesów Tow. Kółek roln. Romana hr. Scipiona i dr. Bronisława Dulęby, które omawiają tylko ostatnie cztery miesiące działalności tej organizacyi, okazuje się imponująca wręcz jej żywotność.

Zarząd główny, przeniósłszy siedzibę swą do Krakowa, rozpoczął natychmiast wydawnictwa broszurowe o pracy w Kółkach, o sprawie odbudowy i narzędziach do uprawy roli, rozpoczął dalej przygotowywać i urządzać niedzielne pogadanki rolnicze, które obecnie odbywają się prawie w całym kraju. Rozpoczął dalej — jak już wspomniano — wydawnictwo „Przewodnika“; następnie przeprowadziło Towarzystwo, które wielki nacisk kładzie na swą działalność dydaktyczną w zakresie handlowym, szereg praktycznych kursów handlowych dla inwalidów wojennych, i współudział w kursach odbywających się w internacie SS. Służebniczek N. P. M. dla małorolnych gospodyń w Szynwałdzie. Obecnie z dniem 1 marca rozpocznie Towarzystwo 4-miesieczny kurs handlowy dla kobiet w Rzeszowie. i w krótce taki sam kurs we Lwowie.

Nie zaniedbano także sprawy odbudowy Kółek rolniczych. Ogromny procent Kółek uległ zniszczeniu wojennemu. Zarząd główny zwrócił się do Centrali odbudowy w Krakowie, skąd uzyskał zarówno pomoc materyalną dla odbudowania zniszczonych Kółek, jak także bardzo wydatne subwencye na ułatwienie podźwignięcia odbudujących się Kółek i na urządzenie handlowych kursów kobiecych. W wiadomościach handlowych, które „Przewodnik Kółek

Wychowanie z ducha narodowego.

„Jam jest zwierzchnością nad dziedzictwem moim, a jako serc ludzkich prostotę, tak i pól Sarmackich równinę zdawna ukochałem“. Ukochał Bóg Polskę, wybrał ją, nią się specyalnie zajmuje — tak wierzy Kochowski. Dlaczego ją specyalnie, nie inny naród? Za walkę w Jego imię, za obronę wiary, za wolność. „W opiece mojej jest Wolność i ja sam tylko przez przewiedzenie wiem, komu ją mam w zawiadomienie poruczyć“. A ona umiłowana przez Boga ojczyzna cierpi. „Panie czemu się namnożyło tych, co mię trapią, bez dania okazyey codzień mi nieprzyjaciół przybywa“ — winy nie widzi swej — „jeślim cudzego nie pragnęła, pokoju nie naruszyła, do wojny nie dała okazyey, czemużby mię te stosy spotykać miały?“. Ale zobaczył w męce wielkiej, że najwięcej z tych cierpień od synów idzie. „Teraz ich więcej za pieniądze kupi, niż odważny żołnierz krew lejący wysłuży“. — Wszystko upada „rada i senat cymbał głośny i spiża brzęcząca; rycerstwo znikczemniałe, męża walecznego nie pytaj“. Tęsknota i poczucie winy, to dwa główne uczucia tej lepszej części, która opierała się jeszcze fali silnej, zagarniającej większość w swej beztrosce szczęśliwą w jakieś straszne, smutne jutro. Tęsknota i żal korzą się przed Bogiem, błagają, skarżą się, ale w sobie siły czują już za mało. Zniknęła mądrość przewidująca, co w zeszłym wieku wierzyła w poprawę, rozbite zwierciadło duszy, niema wielkiego słowa poezyi, które pobudzi, ożywi, natchnie. To, co było jednak, choć nie genialne, miało wiele pierwiastków, dodatnich zdrowych, które mogły dobrze oddziałać na młodzież, gdyby do niej dochodziło. Jakże pięknie zamiast ówczesnej dewocyi mogli się modlić do Pana słowami Psalmodyi i uczyć z tych ksiąg mądrości chrześcijańskiej. „Teraz dopiero postrzegam, że życie ludzkie nie jest żywotem, ale pojazdem do śmierci i męczeństwu jednem, którego z nas samych przyczyna“. Jakże się mogli uczyć kochać świetną przeszłość swoją od Potockiego, czuć uwielbienie dla tych wielkich rycerzy, co odeszli, zapalać serce młode ich miłością, a dusze czyścić według ich wzoru obywatelskiego? Mogli od Starowolskiego słyszeć o prawym rycerzu, o tej matce, co już, już umiera, a oni jej wyrodnymi synami, mogli przeglądać swe wady w satyrach Opalińskiego i czerpać wielkie skarby ducha w tem, co stworzył poprzedni wiek. A oni dostawali martwą literę, łamigłówki słowne, wyrazy puste — wszystko obce, z życiem niezwiązane. A dusze ich paczono powoli. I nic dziwnego, że z takiej szkoły wychodzili ludzie, którzy dla życia przyszłych pokoleń nic zrobić nie potrafili, ludzie obniżający coraz więcej kulturę kraju, egoiści, nie widzący dalej, jak własna zagroda. Duch polski spadał na samo dno ziemi.

A spadał tak bardzo z rokiem każdym, że zda się duchem być przestał, a stał się samą materyą. Wszystkie ducha własności przytłumione w narodzie; rozum zniknął zupełnie, przysłowiowe stały się brednie wypowiadane wówczas z całą wiarą i powagą; uczucie jedno tylko opanowało wszystkich: zadowolenia z użycia dziś, a co jutro będzie, wszystko jedno. Byle mnie było dobrze, stało się hasłem powszechnem — byle było dobrze. wszystko jedno, jakimi środkami. Sprzedajność rzeczy publicznych, przekupstwo, niesprawiedliwość doszły ostatnich granic. Woli brak zupełny. Niech się dzieje, co chce, niech robią z nami, co chcą. Prawie czytać nie można ówczesnych pamiętników, włosy rwać z bólu na taki widok.

Ale, gdy upadek był już najgłębszy, począł się budzić duch narodowy. Wśród okropności, w jakich się znajdował, zrozumiał dwie rzeczy: Sam się tylko swoją mocą wydobyć mogę i muszę przygotować swych synów ku innej przyszłości. Gdy jedni w przemyślnych rachubach politycznych przez Rosyę, drudzy przez Prusy chcą ratować kraj od zagłady, on wie, że to wszystko złuda, że to wszystko rachuby mylne. Wydobędzie się sam, jeśli będzie silny wewnętrznie, jeden zgodnie do zmiany dążący, bez przywilejów, bez niewoli — więc przygotowuje reformę ustroju państwa. Wydobędzie się, jeśli stworzy innych ludzi, więc przygotowuje nowe pokolenie. Jak zrozumieli wówczas najmądrzejsi, że narodu silnego wewnętrznie zgnieść nie może nikt, a słabemu żadna pomoc nie pomoże, tak wiedzieli i to, że siłę w narodzie należy przygotować przez wychowanie. Umierająca Rzeczpospolita dała świadectwo, że umiera z chwilowej choroby, z której skorzystali sąsiedzi, nie z braku sił wewnętrznych, bo duch jej stworzył wtenczas takie dzieła, na jakie nie zdobył się żaden inny naród: Konstytucyę majową i Komisyę edukacyi narodowej. A oba te czyny nie wyrosły nagle, nie były pożyczką obcą, były z polskiego ducha, spuścizną wielkich poprzedników z przed 200 lat. Wtedy gdy wołali tamci, nie rozumiał ich naród, teraz echo ich głosu odezwało się w piersiach wielu, wzbogacone dobytkiem własnym, pogłębione zdobyczami czasu. A wszystko, choć korzystające z doświadczenia obcych, było przecież tak polskie, tak oryginalne, że odbija dodatnio szczególnie na polu wychowania od dorobku innych.

Już pod koniec 17-go wieku zaczęły jednostki wybitne rozumieć znaczenie wychowania i zdawać sobie sprawę z jego błędów. Do takich należał Jan Zamoyski, Jakób Sobieski, którzy w testamentach swoich zostawili wspaniałe instrukcye o wychowaniu swych synów. Początek reformy przyszedł od ks. Konarskiego. W tym krótkim przeglądzie nie mogę się zajmować reformą szkoły pod względem pedagogicznym, zaznaczę tylko, co było w niej z ducha narodowego. Pod tym względem ks. Konarski zrobił wyłom. Pragnął on wychować Polaków na dobrych obywateli kraju, więc zaznajomienia ich z prawami krajowymi, polityką, historyą ojczystą: czyni język polski, nie łacinę, wykładowym, o jego rozwój głównie dba. A w jakim duchu ta szkoła kształtowała młodzież, dają nam poznać rozmowy, jakie na różne tematy w kollegium prowadzono. „Na czem dobro i szczęście Rzplitej zawisło? Na to pytanie odpowiadali uczniowie: „Na ustanowieniu i zachowaniu dobrych praw, na dobrem wychowaniu młodzieży, na pomnożeniu siły zbrojnej, na dobrej ekonomii politycznej, na dobrym rządzie domowym osób prywatnych, na dobrym wymiarze sprawiedliwości“. Ta szkoła wydała ludzi, którzy stworzyli świetne, niezrównane „Ustawy Komisyi Edukacyi narodowej“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr Stefania Tatarówna.

rolniczych" w każdym numerze podaje, mieszczą się informacye Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, tysięcznych sklepów i bardzo licznych składnic Kółek rolniczych, które po całym kraju są rozsiane.

Tak więc zarówno „Przewodnik", jak i Towarzystwo spełniają dziś swoje zadanie w równym stopniu jak spełniały przed wojną, a z działalności Towarzystwa w czasie wojny okazuje się wyraźnie jego żywotność i całkowite przystosowanie jej do obecnych wyjątkowych a ciężkich warunków.

Z frontów bojowych.

Za zezwoleniem kwatery prasowej donosi korespondent wojenny „Morgenzeitung" Langstein.

Niezwykłe mrozy paraliżują w dalszym ciągu szerzej pojętą działalność bojową na wszystkich frontach, a sprawozdania wojenne koalicyi zadowalają się w braku poważnych momentów sprawozdawczych, fejletonowymi opisami wydarzeń podrzędnego znaczenia. Nadszedł kres również dla walk nad rzeką Aa, a wojska niemieckie zatrudnione są budową osłon. Doniesienia z tego frontu mówią o mrozie dochodzącym do 31 stopni Celsiusza. W ostatnich atakach ponieśli Rosyanie krwawe straty, i pozostawili w rękach niemieckich zwyż 1000 jeńców. Również na tym froncie wielkie mrozy podcięły wszelkie większe operacye. Rosyanie usiłowali wprawdzie przejść do uderzenia i brodzili ku naszym pozycyom aż do połowy ciała w śniegu, jednak sukces ich był równy zeru. Zestrzelano ich całemi masami i wszystkie ataki utknęły już w początkowem stadyum.

Na rumuńskim terenie wojnie poczęły wojska sprzymierzone na początku okresu mrozu właśnie okopywać się. Przy twardej jak skała ziemi stało się to jednak niemożliwem, tak iż za miejsca schronienia służą przeważnie wygrzebywane w śniegu doły. Na Serecie i Dunaju płynie kra, od szeregu lat tu niewidziana.

Rumuńskich wojsk nie widzi się już na tym froncie. Generał Hurko poprzedni rosyjski zastępca szefa sztabu generalnego dowodzi tam teraz wojskiem rosyjskiem, zaś wielka liczba oficerów francuskich jest obecnie zajęta zreorganizowaniem szczątków armii rumuńskiej. Hurko usunął 15 rosyjskich brygadyerów z zajmowanych przez nich stanowiska. Fantastycznemi przedstawieniami rzekomych okrucieństw w zajętych obszarach Rumunii, usiłują Rosyanie podnieść waleczność resztek armii rumuńskiej. Utrzymują nawet, że ze zwłok wziętych do niewoli Rumunów wyrabiają państwa centralne glicerynę.

W Rosyi zastanowiono w ostatnich czasach na kolejach żelaznych ruch towarowy i osobowy, celem przeprowadzenia wielkich transportów. Dla uzupełnienia stanu liczebnego wojsk przeprowadza się teraz we Finlandyi pobory na wielką skalę. Rosyjskie rezerwy przesuwane są w obszar Gałaczu. W wojsku rosyjskiem na Mołdawiei w delcie Dunaju panuje cholera.

Na froncie włoskim, działalność bojowa ogranicza się do walk w odcinku Krasu, gdyż na innych częściach frontu wielki śnieg utrudnia wszelką akcyę. Włochy przeżywają teraz ciężki kryzys. Brak węgla i niezwykłe zimno dają się dotkliwie odczuć ludności. We Florencyi pokrywa ulice śnieg o warstwie 1 m. Ruch kolejowy nawet na dwutorowych liniach uległ ograniczeniu. O wielkiej ofenzywie włoskiej niema już w pismach włoskich mowy, natomiast mówi się tem więcej o wielkiej ofenzywie państw centralnych przeciw Włochom w miesiącu lutym. Na temat ten rozpisują się one szeroko i zapowiadają nawet przybycie Hindenburga do Tyrolu. Do armii włoskiej wydano nową proklamacyę, zapowiadającą zdobycie Tryestu i Trydentu.

We włoskich miastach portowych odkryto wielką organizacyę, zajmującą się wyprawianiem rezerwistów do Ameryki.

W Białym Domu.

Londyn. B. kor. Nowojorski korespondent „Daily Tel." donosi, że w różnych departamentach w Białym Domu i w kongresie nastąpiło wielkie ulżenie, gdy okazało się, że zatopienie parowca „Housatanic" nie było czynem, któryby wojnę czynił konieczną. W gabinecie jest mało optymizmu, aby wezwanie Wilsona do neutralnych, by poszły za przykładem Ameryki, odniosło skutek. Ogólnie sądzą, że w razie wojny rząd Wilsona zajmie stanowisko bierne i ograniczy się do tego, aby powiększyć produkcyę amunicyi dla wojsk i floty koalicyi, oraz aby Anglii, Francyi, Rosyi i Włochom dostarczać pieniędzy potrzebnych dla dalszego prowadzenia wojny przeciw Niemcom.

AKCYA ŁODZI.

Chrystyania. B. kor. Parowiec z Bergen „Odin", płynący z Bary do Lizbony, w drodze o 20 mil na północny zachód od Quessant zatopiony został bez ostrzeżenia. Maszynista i jeden palacz zabici.

Londyn. B. Kor. Angielski żaglowiec „Belfort" i angielski parowiec „Warley Pickering" (4196 ton) zostały zatopione. Norweska barka „Tamara" ma być zatopiona.

Dalsze konfiskaty okrętów.

Waszyngton. B. kor. Biuro Reutera donosi: Według telegramu z Marsylii, trzy niemieckie parowce na Kubie, między nimi „Princessin Alice", oraz trzy niemieckie parowce w Zamboaga, zostały zajęte. Zajęcia dokonali oficerowie marynarki na życzenie władz celnych.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi z N. Jorku: Rozpoczęło się przeprowadzanie załóg z okrętów niemieckich i austryackich, stojących w porcie nowojorskim, do stacyi dla emigrantów na Ellisland. Załogę parowca „Kronprincessin Caecilie" na jej życzenie przeniesiono na pokład innych niemieckich okrętów.

NEUTRALNOŚĆ MEKSYKU.

Amsterdam. B. kor. Waszyngtoński korespondent „Timesa" donosi: Po proklamacyi Caranzy Meksyk na wypadek konfliktu między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi pozostanie neutralny.

PRZESUWANIE WOJSK FRANCUSKICH.

Zurych. Od dwóch dni wstrzymany został we Francyi wszelki kolejowy ruch towarowy. Na linii Nantes — Besancon stwierdzono ogromne transporty wojsk.

450 MILIARDÓW KOSZTÓW WOJNY.

Bazylea. Według zestawienia Izby handlowej w Bazylei wynosiły do d. 1 stycznia br. wydatki na cele armii wszystkich państw prowadzących wojnę — 450 miliardów franków.

ZWOŁANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi, iż parlament niemiecki zwołany zostanie na plenarne posiedzenie na dzień 22. lutego.

Mrozy w Niemczech.

Berlin. Tel. wł. Dzisiejsze pisma berlińskie donoszą o 22 stopniach mrozu. Marznie się tam wszędzie, na ulicach, w pociągach a nawet i w mieszkaniach, które z powodu braku węgla ogrzać niepodobna. Proletaryat ciągnie do wyszynków, aby wypiwszy szklankę ogrzanego wina „Glühwein" mógł przy piecu ogrzać skostniałe nogi. W Zehlendorf p. Berlinem mróz wynosił 29.5 st. C., w Poczdamie 33 st. C., we Frankfurcie 25 st. C., w Magdenburgu 22 st., w Bydgoszczy 24 st. W południowych Niemczech temperatura wynosi 15—20 st. mrozu. Od poniedziałku zamknięto w Berlinie za przykładem Frankfurtu, Monachium i innych miast niektóre szkoły a w głównej „Pocztowej Kasie oszczędności" urzęduje się w płaszczach i czapkach na głowie.

Berlin. Mróz paraliżuje w znacznej mierze działalność straży pożarnej, gdyż podczas gaszenia ognia zamarzają nie tylko węże, lecz również pompy i przymknięcia hydrantów. Przy kilku pożarach hydranty, przywalone grubą warstwą śniegu, wogóle nie mogły być zużytkowane.

Z Rady Stanu.

Do Komisyi Konstytucyjno-sejmowej powołani zostali na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu 12 członków Rady Stanu, a mianowicie pp.: Bukowiecki, Dziewulski, Kunowski, Lempicki, Łuniewski, Maj, ks. Przeździecki, hr. Rostworowski, Studnicki i 12 członków z poza Rady Stanu, a mianowicie: prof. O. Balcer, ks. prałat Chełmicki, prof. Cybichowski, Henryk Konic, prof. Kutrzeba, Bern. Maliniak, prof. Ochimowski, dziekan A. Parczewski, prof. hr. M. Rostworowski, prof. Siemiński, prof. Starzyński i M. Zborowski.

Na zastępcę przewodniczącego komisyi został wybrany ks. infułat H. Przeździecki.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 7. lutego 1917.

Dekoracye wojenne dla odznaczeń.

Wiedeń. (B. kor.) „Streffleurs Militaerblatt" donosi: Cesarz wystosował do min. wojny najwyższe pismo z rozkazem, że w uznaniu podanych przez organa wojskowe w kraju usług leżących w interesie prowadzenia wojny i bitności armii w polu, wszystkim dekoracyom orderu Franciszka Józefa pozyskanym przez osoby wojskowe, dalej medalom zasługi wojskowej, krzyżom zasługi złotym, srebrnym i żelaznym nadaje dekoracye wojenne, względnie wstęgę wojskowego krzyża zasługi lub medalu waleczności. Cesarz poleca ministrowi poczynić odpowiednie kroki w porozumieniu z urzędem cełministrzowskim dla przeprowadzenia tego zarządzenia.

1000 ludzkich ofiar trzęsienia ziemi.

Rotterdam. „N. Rotterd. Courant" donosi, iż ofiarą ostatniego trzęsienia ziemi padło na Jawie zwyż 1000 ludzi, którzy utracili życie.

KRONIKA.

Kraków, 7 lutego.

Przez kilka lat nie mieliśmy zimy, więc obecne wielkie mrozy przy braku węgla dały się nam dobrze odczuć. Marznie żołnierz w polu, marznie ludność wiejska, gdzie dowóz węgla natrafia na większe jeszcze, jak w miastach, trudności, marzną mieszkańcy miast, gdyż nikt nie licząc na ciężką zimę, nie zaopatrzył się tak w węgiel, jak tego wymagają mroźne dnie.

Marznie Paryż i Berlin, marznie Londyn, Petersburg i marznie setki milionów zaciężnego ludu na wszystkich frontach walk i ci, którzy pozostali na tyłach. Dziesiątki milionów ludności bada po kilka razy dziennie słupki rtęciowe termometrów z niepokojem, stwierdzając coraz niższą temperaturę. Wywołuje to zamknięcie szkół i gmachów publicznych, zarządzenia oszczędności w oświetleniu i w wodociągach, wogóle wszędzie, gdzie kwestya użycia węgla odgrywa większą rolę.

Ściągają furki po węgiel z okolicznych podmiejskich wsi, lecz po całodniowych objazdach składów powracają do domów próżne. Przygląda się im słońce swą krwawą tarczą, zapowiadające większe jeszcze mrozy, omarznięte szybki okienek chałup, z których zwisają lodowe stalaktyty, a krowy w niezaopatrzonych stajniach zmarznięte dają mniej mleka. Ofiarą padają lasy, mnożą się kradzieże leśne gromadne, którym trudno przeciwdziałać przy szerzącym się głodzie opału. Zamknięto już wiele szkół wiejskich, bo wójt, nie mając węgla dla siebie, nie może go zdobyć dla szkoły. Marzną nauczycielki, nie mogąc uprosić węgla i drzewa w gminie, która ich sama nie posiada. Także w dworach, dworkach i plebaniach zaprowadzono oszczędnościowy system ogrzewania jednej lub dwu ubikacyj, bo tam, gdzie lasu niema, wszędzie odczuwać się daje brak węgla. Zapewne więcej ogrzewalni będzie musiała zaprowadzić gmina m. Krakowa, bo w dotychczasowych panuje już wielki natłok.

Z miasta.

O ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ MIEJSKICH. Wczorajsza konferencya prezydyum miasta w kwestyi zamierzonego zamknięcia miejskich szkół ludowych i wydziałowych, postanowiła na razie odroczyć tę sprawę i odczekać jeszcze kilka dni na spodziewaną zmianę pogody.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE NOWEGO PRZEGLĄDU. W kwestyi, kto jest obowiązany jawić się do nowego przeglądu wojskowego, mającego się odbyć w następnym miesiącu, Wydział wojskowy magistratu udziela następującego wyjaśnienia:

Do stawiennictwa obowiązani są wszyscy, urodzeni w latach od r. 1872 do r. 1891, bez względu, czy przy poprzednich poborach zostali odrazu uznani za niezdolnych, czy też w ciągu służby jako niezdatni zwolnieni zostali.

Wyjątek jedynie stanowią kalecy, pozbawieni jednej ręki lub nogi, lub obydwu oczu, dalej ci inwalidzi, którzy znaleźli pomieszczenie w wojskowych zakładach dla inwalidów.

Posiadanie dokumentu t. zw. „Bescheinigung" lub „Bestättigung", nawet z adnotacyą „Der Besitzer dieses Dokumentes ist nich stellungspflichtig", ewentualnie wykreślenie słów: „Der Besitzer dieses Dokumentes ist stellungspflichtig" nie uchyla obowiązku stawiennictwa.

Reklamowani mają przy poborze wykazać ważność i ciągłość tych reklamacyj.

Z CENTRALI ODBUDOWY KRAJU. W dniu 20 b. m. odbędzie się posiedzenie pełnej Rady przybocznej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie z dotychczasowych czynności wszystkich sekcyj. Obradom przewodniczyć będzie p. namiestnik gen. bar. Diller.

CENY MĄKI. Namiestnik gen. bar. Diller ogłosił nowe rozporządzenie, dotyczące drobnego handlu mąką. Rozporządzenie ustanawia dla drobnej sprzedaży mąki następujące ceny za kilogram: mąka żytnia razowa 48 h., mąka pszenna chlebowa 50 h., mąka żytnia jednolita 50 h., mąka jęczmienna 50 h., mąka owsiana 50 h., mąka kukurudziana 50 h., mąka pszenna jednolita 56 h., mąka pszenna kuchenna Nr 2 66 h., mąka jęczmienna kuchenna 66 h., grysik pszenny 88 h., mąka pszenna Nr 1 98 h., grysik kukurudziany 100 h., mąka pszenna piekarska 118 h.

Dla miejscowości położonych w obrębie dalszym niż 10 kilometrów od właściwej kolejowej stacyi dostawy, zezwala się ze względu na wyższe koszta dowozu podwyżkę o 2 hal. na kilogramie. Miejscowości te oznaczy i ogłosi polityczna władza powiatowa.

PROMOCYA. Jan Maryan Dobrowolski, rodem z Tarnowa, profesor polskiego Ogniska wychowawczego w Starej Wsi koło Warszawy, obecnie jednoroczny ochotnik 57 pułku piechoty, uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

ODCZYTY. „O zniszczonych wojną zabytkach w Polsce" wygłosi dwa odczyty konserwator krajowy Dr Tadeusz Szydłowski we czwartek 8 b. m. i w piątek 9 b. m. w sali Collegium minus, ulica Gołębia l. 11, o godz. 6-ej wieczorem. Dochód z odczytów przeznaczony na schronisko dla legionistów, utrzymywanego przez sekcyę Samarytanina polskiego.

NIEPRAWNE POBIERANIE KART CHLEBOWYCH. Biuro rozdawnictwa kart chlebowych na Kazimierzu stwierdziło, iż niektórzy właściciele realności w tej dzielnicy, mianowicie przy ulicy Bonifratrów, św. Jakóba i Podbrzezie podawali fikcyjnych lokatorów i brali za nich karty chlebowe. Jeden z nich np. pobierał bezprawnie 13, drugi 11, a trzeci 8 kart chlebowych. Dalsze dochodzenia są w toku.

NADUŻYCIA HANDLARZY MĄKĄ. Biuro rozdawnictwa kart chlebowych zarządziło w ostatnim czasie ścisłą rewizyę u niektórych żydowskich handlarzy mąką, mianowicie przy ul. Dietlowskiej i Miodowej i stwierdzono, że handlarze ci sprzedawali publiczności tylko mąkę czarną, natomiast jasną magazynowali i sprzedawali pokątnie po cenach znacznie wyższych od cen maksymalnych. Część odkrytych zapasów mąki jasnej skonfiskowano.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW I JAJ. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że otrzymało znaczniejszy transport ziemniaków i sprzedaje je na pl. Jabłonowskich, Szczepańskim, Słowiańskim, Wolnica i na Rynku głównym w Podgórzu.

Równocześnie biuro donosi, że otrzymało znaczniejszy tansport świeżych jaj i sprzedaje je we wszystkich miejskich sklepach po cenie 26 hal. za sztukę.

Z Polski i ze świata.

ZWINIĘCIE SZTANDARU ST. ZJEDN. Dnia 4 bm. wieczorem — jak donoszą dzienniki warszawskie — przed lokalem generalnego konsulatu amerykańskiego, w domu l. 35 przy Alei Jerozolimskiej w Warszawie, zwinięto sztandar gwiaździsty Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

RAUT NA CZEŚĆ KONSULA. Dzienniki warszawskie donoszą, że dn. 2 b. m. odbył się w Warszawie w salonach szambelana Michała Karskiego raut na cześć konsula amerykańskiego, p. Hernando de Sotto. Uczestniczyli w nim między innymi: arcybiskup warszawski z licznem duchowieństwem, marszałek koronny Niemojowski z członkami Rady Stanu, wiceprezydent miasta p. Drzewiecki, prezes Rady miejskiej Suligowski, prezes ks. Eustachy Sapieha, prezes Kiślański, przedstawiciele arystokracyi i ziemiaństwa, prawnicy, inteligencya warszawska. W czasie zebrania szambelan Karski wygłosił mowę do p. de Sotto, na co tenże serdecznie odpowiedział. Nadto w gronie gości znajdowali się: bar. Konopka, hr. Hutten-Czapski, ks. Czartoryski, radca Żychliński, hr. Kwilecki, hr. Szołdrski i wielu innych dostojników.

SZKOŁY WOJSKOWE W DĘBLINIE. W obozie ćwiczeń w Dęblinie utworzone zostały przez polskie władze wojskowe: 1. szkoła oficerska wyższa; 2. szkoła oficerska niższa; 3. szkoła podoficerska liniowa; 4. szkoła telefoniczna; 5. szkoła pionierska; 6. szkoła oficerska administracyjna; 7. szkoła podoficerska administracyjna. Z dniem 16 stycznia rozpoczęły one funkcyonować i są w pełnym toku. Do szkoły oficerskiej wyższej uczęszczają wszyscy porucznicy, podporucznicy i niektórzy chorążowie. Wykładają w niej oficerowie niemieccy, oraz starsi szarżą oficerowie legionowi. Do szkoły oficerskiej niższej przeznaczono 90 żołnierzy i podoficerów, oraz kilku oficerów, którzy dawniej na etacie sztabowym awansowali. W zasadzie ze szkoły tej wyjść mają zastępcy oficerów.

PASZPORTY DO KRÓLESTWA. Paszporty dla osób, przekraczających granicę Galicyi na przestrzeni od Niepołomic aż do ujścia Wisłoki, w celu udania się do Królestwa Polskiego, wizowane być mają w osobnem biurze w Tarnowie. Biuro to funkcyonuje w Tarnowie od 1 b. m.

ŹRÓDŁO DENUNCYACYI W TARNOWIE. Jak nam z Tarnowa donoszą, aresztowano tam dwóch adwokatów: Dra Izydora Flauma i Dra Samuela Spahna, znanych agitatorów syonistycznych, pod zarzutem fałszywego donosicielstwa przeciw szeregowi osób z inteligencyi miejscowej i okolicznej. Przeprowadzona w ich kancelaryach adwokackich rewizya dostarczyła przeciw obwinionym licznego materyału obciążającego w formie kopii denuncyacyi, wnoszonych do władz.

Z ZAKOPANEGO piszą nam: Sekcya narciarska Tow. tatrzańskiego w Zakopanem urządza zbiorową wycieczkę w dniu 8 b. m., jako w rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza, do pamiątkowego kamienia pod Małym Kościelcem.

KONTROLA SPISU LUDNOŚCI. Zarząd gminy miasta Lwowa powołał z dniem 5 lutego b. r. do życia czynnik obywatelski z grona nauczycieli szkół ludowych, dla skontrolowania ostatniego spisu ludności. Nauczyciele mają współdziałać przy spisie wraz z mężami zaufania.

„KÓŁKO MŁODYCH PRACOWNIC" W niedzielę dn. 28 stycznia odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie „Kółka młodych pracownic", jako VIII sekcyi Związku niewiast katolickich. Młoda ta instytucya grupuje u siebie młode osoby ze sfer pracujących w dziedzinie modniarstwa, szycia i innych gałęzi domowego przemysłu.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW. W sobotę odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Związku adwokatów polskich. Sprawozdanie wydziału podaje między innemi, że stworzono fundusz zapomogowy, z którego zasilano wdowy i sieroty po adwokatach, oraz wspomagano adwokatów, którzy skutkiem wojny popadli w trudne położenie. Z tego też funduszu wysłano dary dla ubogiej ludności m. Warszawy, a także dla potrzebujących pomocy adwokatów tamtejszych i ich rodzin. Nadto przedstawia sprawozdanie akcyę Związku w sprawie czynszów i moratoryum we Lwowie. Gorąco zajął się też Związek ochroną ziemi, a dla tej sprawy, jako tak ważnej i doniosłej, wybrał stałą komisyę, pracującą w permanencyi. Prezesem wybrano ponownie mec. Dr Dzięćdzielewicza, a wiceprezesem mec. Dra Kulikowskiego.

Z GAL. DYREKCYI POCZT. Wiceprezydent gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów, Artur Schiffner, wyjechał na urlop. Kierownictwo Dyrekcyi objął starszy radca Kazimierz Łaski.

ZGON PATRYOTY SŁOWACKIEGO. Do organu Słowaków na Węgrzech „Słoweński Tyźdennik" donoszą z miasta słowacko-węgierskiego Spiżskie Podhradle, że zmarł tam kanonik ks. Jan Zwada, przeżywszy lat 73. Zmarły należał od długich lat do najwybitniejszych działaczy kulturalnych wśród Słowaków węgierskich, u których cieszył się największemi sympatyami i powszechnem poważaniem. Był jednym z najgorliwszych przyjaciół i wspomożycieli prasy na Słowaczyźnie i położył koło rozwoju jej niemałe zasługi.

POD PRĘGIERZEM. W ostatnich dniach w Wiedniu weszły w życie przepisy o wystawieniu pod pręgierz publiczny nazwisk tych osób, które nie stosują się do istniejących ustaw aprowizacyjnych. Na bramach, wiodących do wnętrza ratusza wiedeńskiego, umieszczono listy, wymieniające nazwiska dotyczących osób, oraz na jakie kary pieniężne zostali skazani. Kary pieniężne dochodzą do pięciu tysięcy koron. Między ukaranymi znajdują się nawet wielkie, znane firmy wiedeńskie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACYA PRZEN. SAKRAMENTU przez księży krakowskich odbędzie się we czwartek 8 b. m. w kościele św. Floryana na Kleparzu od godz. 6—7 wieczorem.

Wiadomości gospodarcze.

SPOŻYCIE OWSA I JĘCZMIENIA U ROLNIKÓW. Namiestnik gen. bar. Diller ogłosił nowe rozporządzenie regulujące spożycie jęczmienia i owsa własnego zbioru przez producentów, utrzymujących się z własnych zapasów. Rozporządzenie to postanawia:

Producenci rolni, utrzymujący się z własnych zapasów winni z ilości zboża własnego zbioru, pozostałej im po pokryciu zapotrzebowania na zasiew, użyć do wyżywienia własnego i osób wymienionych w § 3. pukt 1, lit. Cesarskiego rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1916 r., zboża szlachetnego (pszenica, żyto) dwie trzecie, jęczmienia zaś i owsa jedną trzecią całej ilości, należącej się im według przepisów o regulacyi spożycia na wyżywienie w okresie czasu aż do przyszłych zbiorów. — Tylko wtedy, jeżeli producent nie ma tyle jęczmienia lub owsa własnego zbioru, ile potrzeba na pokrycie wymienionej trzeciej ilości do wyżywienia, może brak ten uzupełnić zbożem szlachetnem własnego zbioru.

W gminach powiatów politycznych: Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Limanowa, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Lisko, Dobromil, Sambor, Stary Sambor, Turka, Drohobycz, Skole, Dolina i Kałusz, które oznaczy powiatowa Władza polityczna, mogą producenci rolni, utrzymujący się z własnych zapasów, a posiadający jęczmień lub owies własnego zbioru, użyć go po pokryciu własnego zapotrzebowania na zasiew, do wyżywienia własnego i osób do gospodarstwa należących, aż do pełnej ilości oznaczonej przepisami o regulacyi spożycia, jeżeli innego zboża chlebowego (pszenica i żyto) nie posiadają wcale, lub tylko w ilości niedostatecznej.

NEKROLOGIA.

† Stanisław Jaworski. Dn. 4 b. m. w szpitalu powszechnym we Lwowie zmarł na gruźlicę płuc, w 38 r. życia ś. p. Stanisław Jaworski, artysta-malarz, utalentowany autor wielu pięknych widoków akwarelowych z natury, wykupywanych za bezcen przez lwowskich handlarzy sztuki. Przedwczesny zgon odznaczającego się rzetelnemi zdolnościami artysty spowodowała skrajna nędza, z którą walczył przez długie lata.

W Stryju zmarł w 63 roku życia ś. p. Bolesław Wasylewski, ojciec redaktora „Gazety Porannej", p. Stanisława Wasylewskiego.

S. † p.

ANTONI OPOLSKI

Obywatel i b. Radny m. Rzeszowa, Szeregowiec powstania z r. 1863, długoletni przełożony cechu rzeźników i masarzy w Rzeszowie,

przeżywszy lat 76, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu, dnia 6. lutego 1917 r. w Krakowie.

Zwłoki przewiezione zostaną do Rzeszowa, gdzie pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 9. lutego 1917 r.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański 3.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.